

Upokarzający upadek Lecha Wałęsy

2 lutego 2017

Ostatnia publikacja Instytutu Pamięci Narodowej, na temat analizy grafologicznej teczki agenta SB o pseudonimie TW Bolek, boleśnie zakończyła bohaterstwo prezydenta Lecha Wałęsy. Człowiek, który twierdził, że sam jeden obalił komunizm, został oficjalnie uznany komunistycznym szpiegiem, który brał pieniądze za donoszenie na kolegów.

Na legendarnym przywódcy Solidarności mści się koncepcja „grubej kreski” Mazowieckiego, która stanowiła podwaliny pod system składający się z nierozliczonych funkcjonariuszy PRL. Wystarczyło w 1991 roku, ujawnić kto był agentem, a kto nim nie był i dzisiaj wszyscy mówiliby, że to historia i stare dzieje.

Obecna eskalacja jest związana z latami zakłamywania rzeczywistości. Czesi, Słowacy, Niemcy z NRD, umieli się rozliczyć ze swoją przeszłością, ale w Polsce było inaczej. Pewne środowiska przekonywały, że lustracja, czyli ujawnienie agentów, to coś haniebnego i złego. Wmówiono ludziom, że nie chcą tego wiedzieć i wszystko byłoby dobrze, gdyby rzeczywiście agenci się nie rozzuchwalili i nie zaczęli sami wierzyć w swoje kłamstwa.

Niestety konsekwencją zakłamywania historii jest bolesne zderzenie z rzeczywistością, którego doznała właśnie gasnąca legenda – przewodniczący NSZZ Solidarność, Lech Wałęsa. Dzisiaj światowe media donoszą, że Wałęsa był komunistycznym, a nawet rosyjskim szpiegiem. Wszystko przez potwierdzający agenturalną przeszłość werdykt ekipy grafologów wynajętych przez IPN.

To naprawdę smutne, że trzeba było aż takiego upokorzenia Lecha Wałęsy, aby w końcu dać sobie spokój z idiotycznymi

wytłumaczeniami. Gdyby Wałęsa potwierdził epizod współpracy z SB z początku lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku, to trudno byłoby robić mu z tego wyrzuty po tym co działo się w latach osiemdziesiątych.

Jednak on kategorycznie zaprzeczył faktom, czym w istocie spowodował kolejne domysły w kontekście tego co działo się w czasie sierpnia 1980 r. i potem. Konsekwentne zaprzeczanie współpracy sugeruje, że nie była ona zakończona. Pojawiają się opinie, że w połowie lat osiemdziesiątych, albo po 1989 roku, Lech Wałęsa został zwerbowany przez służby wojskowe i z taką desygnacją już pozostał do końca swojej tak zwanej prezydentury.

Na podstawie: DailyMail.co.uk

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl